

Oświadczenie Urzędu Miejskiego w Gdańsku

Związek Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w naszej metropolii ma niestety formę porozumienia, a nie stowarzyszenia jak proponował Gdańsk. Porozumienie to ciało bez osobowości prawnej i bez możliwości aplikowania o środki zewnętrzne. Natomiast wytyczne Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju mówią, że za stworzenie sekretariatu Związku ZIT odpowiada prezydent stolicy województwa. Ministerstwo przewidziało też wsparcie finansowe na organizację sekretariatu, które trzeba wykorzystać do końca tego roku, inaczej ta dotacja przepadnie. Te pieniądze otrzymuje od ministerstwa prezydent Gdańska – właśnie z tego powodu, że nasz ZIT nie ma osobowości prawnej. I jedynym sposobem, by prezydent Gdańska zapewnił obsługę zaplanowanych we wniosku do MIR zadań związku ZIT, jest ogłoszenie konkursu dla organizacji pozarządowych. Konkurs jest jedną z form dostępnych dla samorządu w takich wypadkach. I zajmuje mniej czasu niż zamówienie publiczne.

Konkursu nie można było ogłosić wcześniej z kilku względów. Po pierwsze, przez kilka miesięcy trwało uzgadnianie z Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju warunków formalnych pozyskania dofinansowania i zakresu działań na rzecz współpracy samorządów w ramach metropolii. Po drugie, konkurs musiała poprzedzić pozytywna opinia Gdańskiej Rady Organizacji Pozarządowych, co stało się możliwe dopiero po dokonaniu ustaleń z ministerstwem. Po trzecie, miasto Gdańsk musiało wprowadzić do budżetu kwotę dotacji, którą dostanie od ministerstwa. Wprowadzić – a więc zmienić budżet, co radni zrobili 30 października.

Takie rozwiązanie sprawy konsultowane było z Gdańską Radą Organizacji Pozarządowych, Gdańską Radą Działalności Pożytku Publicznego, oraz – z racji potrzeby akceptacji Rady Miasta – komisjami rady Miasta.

Zadaniem sekretariatu będzie m.in. zlecenie formalnych dokumentów w tym strategii - a jako że będzie to, będą koszty.

Wszystkie te prace wykonuje od dłuższego czasu Stowarzyszenie GOM. Ale, jak już wspomnieliśmy ZIT to porozumienie, a więc ciało bez osobowości prawnej i bez możliwości aplikowania o środki zewnętrzne. Stąd pomysł konkursu. Kluczowe jest aby zwycięska organizacja jeszcze w grudniu poniosła faktyczne koszty zadań konkursowych.

Kwota Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna wynosi 666 800. Miasto nie daje nic. Po prostu musiało wprowadzić ją do swojego budżetu, bo takie są zasady.

Środki z ministerstwa mogą być wydane w 2014 roku, albo w ogóle.

To nie jest zadanie miasta jako takiego. To zadanie Związku ZIT. A Gdańsk jest pośrednikiem, jako stolica województwa i lider metropolii Miasto nie mogłoby zrealizować tego bez dotacji, bowiem musiałyby to realizować tylko z pieniędzy gdańszczan, czyli z naszych podatków.